WYCHODZI 3 RAZY NA MIESIĄC. Cena 70 groszy.

ROK II. WARSZAWA, DNIA 30 STYCZNIA 1926 R. Nr. 3 (45).

GŁOS OFICERA PODOFICERA SZEREGOWCA REZERWY

·CZASOPISMO ILUSTROWANE SPOŁECZNE BEZPARTYJNE·

POŚWIĘCONE ZESPOLENIU IDEOWEMU OFICERÓW, PODOFICERÓW I SZEREGOWCÓW REZERWY NA GRUNCIE ICH PRZYNALEŻNOŚCI DO WOJSKA POLSKIEGO I PRZYSPOSOBIENIU WOJSKOWEMU.

ORGAN ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

ORGAN OGÓLNEGO ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

ORGAN ZWIĄZKU BYŁYCH WOJSKOWYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ TERENU D. O. K. IV.



Wielka sala szkoły podchorążych w Warszawie podczas ćwiczeń gimnastycznych według najnowszych wzorów duńskich, prowadzonych przez kpt.-lek. Kurletto.

„Żołnierz Polski".

NASZE SPRAWY.

III.

Pod niezmiernie ciężkiem wrażeniem samobójczej śmierci kolegi rozpoczynamy dziś nasz feljeton. Widmo redukcji dotknęło go swem zimnem skrzydłem i odebrało mu życie. Nazwisko ?—pytacie. Odczytamy wam z nekrologu: „Ś. p. Eugenjusz Bartold, Dowborczyk, kapitan rezerwy W. P., kawaler podwójnego krzyża walecznych, uczestnik walk o niepodległość ojczyzny od r. 1914 do r. 1921, założyciel i b. pierwszy prezes korporacji „Concordia Varsoviensis"... Lat 29... Pozostała żona z córeczką"...

„Express Poranny" uzupełnia ten nekrolog treściwą notatką: „Zredukowany urzędnik państwowy, 29—letni Eugenjusz Bartold, z rozpaczy po stracie posady skręcił pętlę z szelek i powiesił się na poręczy łóżka"...

Czy fakt odosobniony?—Nie. Ale wymowniejszy od innych. Odbiera sobie życie kapitan rezerwy, uczestnik wieloletnich walk o niepodległość ojczyzny, z rozpaczy z powodu utraty kawałka chleba. Odbiera sobie życie jeden z tych, którym tyle obiecano, a niczego nie dotrzymano.

Milczeliśmy długo, od czasu do czasu tylko podnosząc nieśmiały głos w obronie naszych nabytych praw. Dziś już milczeć nie możemy, gdy zewsząd mnożą się objawy bezceremonjalnego, brutalnego wprost stosunku do obrońców wolności.

Kiedy ministerstwo zdrowia wydawało przepisy o warunkach przyjęcia do służby cywilnej, nie zawahało się ani na chwilę zamieścić w spisie wszystkich możliwych chorób, bez omówienia, że pewne wyjątki mogłyby być czynione dla niedomagań, nabytych na froncie. Nikt oczywiście nie wymaga od państwa i samorządów, żeby przyznawały posady maszynistek—bezrękim, a gońców—beznogim, ale przecież mogłoby się łatwo znaleźć właściwe *emploi* dla tych częściowych inwalidów, których tylu jest między rezerwistami. Bez przesady rzec można—i mówiliśmy już o tem—że wojna zostawiła na każdym niezatarte ślady. Czyż to znaczy, że człowiek już do życia, do pracy niezdolny?

Jeżeli chodzi o przepisy przyjmowania kandydatów do służby cywilnej, to w samym Wilnie koło tysiąca członków związku kresowego byłych wojskowych niema prawnej możności starania się o posady. Czas, najwyższy czas to zmienić!

Zresztą—czy tego samego nie mówi się nieraz najzdrowszym ludziom, odrzucając ich podania, dlatego, że „w wojsku przyzwyczaili się do innego życia"?—Wychodzi na to, że „dekujący się" podczas potrzeby narodowej tchórz jest pożądańszym towarzyszem pracy od człowieka, którego ramion dotknął ubiór wojskowy.

W życiu państwowem musi być konsekwencja. Co się obiecało, tego dotrzymać trzeba. Obowiązuje to jednostkę pod sankcją prawa, obowiązuje i państwo pod sankcją stokroć cięższą—poderwania do siebie ufności obywateli.

Nie na ostatniem miejscu powinny być w urzędach pośrednictwa pracy podania byłych żołnierzy, ale na pierwszem. Nie dlatego, aby i inni pracy nie byli godni. Ale dlatego, że tu jest *prawo*, nabyte krwią, potwierdzone przez prawodawców, prawo święte, nieprzedawnione i niezniszczalne.

Nie pod suknem muszą leżeć podania byłych żołnierzy o ziemię, bo jest jej dość i bez wywłaszczania kogokolwiek, ale powinny być załatwione bezwłocznie. Kierować energją ludzką powinno państwo, dawać jej upust we właściwe łożyska. To jest przedewszystkiem jego rola, jego obowiązek, znacznie bardziej zasadniczy, niż przesadna reglamentacja warunków tej suchotniczej pracy, jaka w tej chwili w Polsce zaledwie mdławo wegetuje.

Prawa do życia i prawa do chleba żądamy od państwa! Nie *panem bene merentium*, ale zwykłego kawałka chleba. Nie wolno nikomu o tem zapominać, że jest nas wielkie mnóstwo, że my gwarantujemy wespół z wojskiem czynnem gotowość bojową narodu, że nas zniszczyć—to narazić naród na nieobliczalne niebezpieczeństwo. Wpływy przeciwpaństwowe, wywrotowe, ościenne nie ugryzą twardego organizmu rezerwy, dopóki są w nim żywe soki życia. Ale co się stanie, gdy organizm ten zniszczeje z głodu? Ze zwykłego, codziennego pospolitego głodu?—Kto nam powróci hart utracony, kto nas odzyska, jako siłę, gdy przyjdzie czas?—

To wszystko nie są groźby, ale i nie prośby. Prosić nie mamy o co; możemy wymagać. Stawiamy w tej chwili przed oczy władz państwowych i społeczeństwa zagadnienie naszego bytu, *bytu rezerwy*. Wołamy o zapobieżenie tragedjom, jak ta, Bartoldowa, albo, jak ta, w Wilnie, kiedy ciało sier-

PRZYJĘCIA NOWOROCZNE NA ZAMKU.



Generalicja polska. Stoją od lewej ku prawej: zast. d-cy O. K. Nr. I, gen. Wróblewski, przewodniczący O. T. O. gen. Pogorzelski, p. o. szefa sztabu generalnego gen. Kessler, minister spraw wojskowych gen. Żeligowski, szef administracji armji, prezes honorowy Okręgu Warszawskiego Związku oficerów rezerwy gen. Konarzewski i komendant miasta gen. Suszyński.

„*Kurjer Warszawski*".

żanta, kawalera „virtuti militari", było pochowane na cmentarzu przez kolegów, bo na pochówek normalny środków nie stało. To jak *memento* dla ministrów, senatorów, posłów, dla prezydentów miast i wojewodów. Miejsca dla obrońców ojczyzny, miejsca nie na cmentarzach, ale przy warsztacie pracy w ojczyźnie, która ich zbiorowemu wysiłkowi zawdzięcza wolne istnienie!

Wiemy, że minister spraw wojskowych potrzeby nasze poznał, odczuwa i że obiecał ich bronić. Mamy do niego zaufanie, jako do naturalnego obrońcy naszych świętych praw. Do niego zwracamy nasz głos i pod jego oddajemy się opiekę. Niech nam będzie orędownikiem w czasie pokoju, jak potrafił być wodzem w czasie wojny.

Antoni Bogusławski.

Protokół walnego zebrania związku oficerów rezerwowych ziem zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 grudnia 1925 r.

Obecni: Zarząd Związku i około 250 członków.

Zagaiwszy zebranie, skrystalizował prezes Związku oficerów rezerwowych p. ppłk. rez. Konstanty Chłapowski w plastyczny sposób dotychczasową działalność związku oficerów rezerwy. Mówca przedstawił zebranym niezwykle trudną sytuację, w jakiej znajduje się nasza rzeczpospolita, zaznaczając, że troska o przyszłość ojczyzny przyczyni się tylko do tem silniejszej łączności w Związku oraz zespolenia w obronie rządu i państwa. Uśmiechy lokarneńskie oraz narady w Londynie sprawiły to, że sąsiad, nasz wróg, myśli o obsadzeniu Wisły.

Podnosząc przychylność dowódcy okręgu korpusu Nr. VII. dla związku, powitał prezes w serdecznych słowach p. generała dyw. Hausera, przybyłego w zast. dowódzcy korpusu, oraz generała broni Raszewskiego. Witając dalej szefa sztabu D. O. K. płk. sztabu generalnego Wojtkielewicza, komendanta P. K. U. p. płk. Niesiołowskiego, reprezentanta Związku Sokoła p. Powidzkiego i prezesa Związku podoficerów rezerwy p. Manysia, wzniósł mówca okrzyk na pomyślność rzeczypospolitej.

Następnie zabrał głos generał dyw. Hauser, streszczając się do podniesienia zasług oficera rezerwy, uwypuklając niezmiernie znaczenie jego w stosunku do wojska czynnego. Pan generał dyw. Hauser zaznaczył, że serdeczna łączność, która zapanowała za czasów p. generała broni Raszewskiego w niczem nie znajduje przeszkody i że tradycja ta nadal będzie zachowaną. Oficer, którego zadaniem jest trzymanie wysoko swego sztandaru musi być wszędzie, gdzie chodzi o losy rzeczypospolitej. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem na pomyślność związku oficerów rezerwowych.

Następnie zaznaczył p. generał broni Raszewski, że poraz pierwszy przemawia do oficerów rezerwy, jako emeryt, i przyrzeka dalszą życzliwą współpracę. Potem złożył życzenia pomyślnych i owocnych obrad prezes związku podoficerów rezerwowych p. Manyś. Telegramy gratulacyjne nadeszły od centralnego zarządu związku oficerów rezerwy z Warszawy i gdańskiego koła oficerów rezerwowych.

Następnie przedstawiciel Sokoła p. Powidzki wygłosił odczyt na temat „Oficer rezerwy a Sokół". W dłuższem przemówieniu p. Powidzki wskazał na konieczność współpracy oficerów rezerwy z Sokołem. Wskazując na świetną tradycję Sokoła, datującą od powstania 1863, podniósł p. Powidzki rolę Sokoła, jako zawiązka kadr wojska polskiego.

Sprawozdanie z czynności w roku sprawozdawczym wygłosił prezes ppłk. Chłapowski.

Od ostatniego walnego zebrania odbyło się 11 zebrań zarządu, 1 zebranie zarządów kół i 1 zebranie prezesów kół. Na przedostatniem z tych dwóch zebrań zapadła uchwała o reorganizacji Związku. W myśl tej uchwały zostały poszczególne koła, które dotąd były podzielone na podkoła, podzielone na samodzielne koła związku. Wobec tego powstało nowe koło we Wrześni, Wolsztynie, Koźminie, Krotoszynie i Rawiczu. Związek liczy obecnie 17 kół, w tem nowopowstałe za inicjatywą Związku koło w Gdańsku. Na ostatniem zebraniu prezesów kół uchwalony został regulamin pracy kół. Na skutek reorganizacji zmniejszyła się też ilość członków i to bardzo poważnie, bo z 1470 na 590. W czynnościach związku dało się zauważyć pewne znużenie u członków, czego dowodem jest obniżenie się ogólnej liczby członków. W bieżącym roku zmarło 6 członków a, to: ppor. rez. Matuszak, ppor. rez. Gruszczyński, por. rez. Filipiak, por. rez. Liepelt, por. rez. Pendowski i por. rez. Niementowski. Ze związku wystąpiło trzech: mjr. rez. Gutsche, mjr. rez. Wonsch i ppor. rez.



Attache wojskowi państw obcych.

„*Kurjer Warszawski*".

Rekowski. Skreślonych z listy członków zostało dwóch.

Dzięki przychylności władz wojskowych odbyły się kursy doszkolenia oficerów rezerwy oraz kursy samochodowe. Związek został członkiem Fidacu. Za inicjatywą związku uzyskało posady 15 członków. Również interwenjował związek w sprawie oficerów rezerwy, dzierżawców domen, oraz w sprawie obrony praw swoich członków i innych sprawach członkowskich w 67 wypadkach, doznając żywego poparcia od wojewody i prezesa dyrekcji kolei. Z zarządu ustąpili pp: kpt. rez. dr. Taszycki i por. rez. Wichrowski. Stwierdzając zgodność współpracy członków zarządu, podkreślił prezes ofiarną pracę wiceprezesa p. kpt. rez. Głowackiego, skarbnika generalnego p. kpt. rez. Osten-Sackena, sekretarza generalnego p. por. rez. Kostro oraz oficera łącznikowego w Warszawie p. kpt. rez. Szumana.

Następnie zdaje sprawozdanie kasowe skarbnik generalny związku p. kpt. rez. Osten-Sacken. Jak wynika z tego sprawozdania, walczył związek przez cały rok z długami i dopiero pod koniec roku sprawozdawczego, kiedy częściowo ukończoną została reorganizacja, zaczęły się sprawy finansowe związku poprawiać.

Imieniem komisji rewizyjnej zdał sprawozdanie p. mjr. rez. Przywecki. Płk. rez. Breza w zast. chorego p. generała Raczyńskiego zdał sprawozdanie z czynności sądu koleżeńskiego. Imieniem komisji statutowej referował również p. płk. rez. Breza. Dzięki usilnej współpracy p. mjr. rez. Przyweckiego, kpt. rez. dr. Taszyckiego i kpt. rez. Karczmarka, większą część statutu już opracowano.

W czasie obrad przybył na zebranie prezes związku powstańców i wojaków ziem zachodnich ppłk. rez. Maciej Mielżyński. W przemówieniu swoim p. ppłk. rez. Mielżyński podniósł konieczność współpracy związku oficerów rezerwy ze związkiem powstańców i wojaków, zaznaczając, że praca w związkach powstańczych bez współudziału związku oficerów rezerwy, jak i również podoficerów rezerwy, byłaby niemożliwą.

Następnie zostaje przyjęty statut centralnego związku oficerów rezerwy w Warszawie, jako jednolity statut dla wszystkich okręgów.

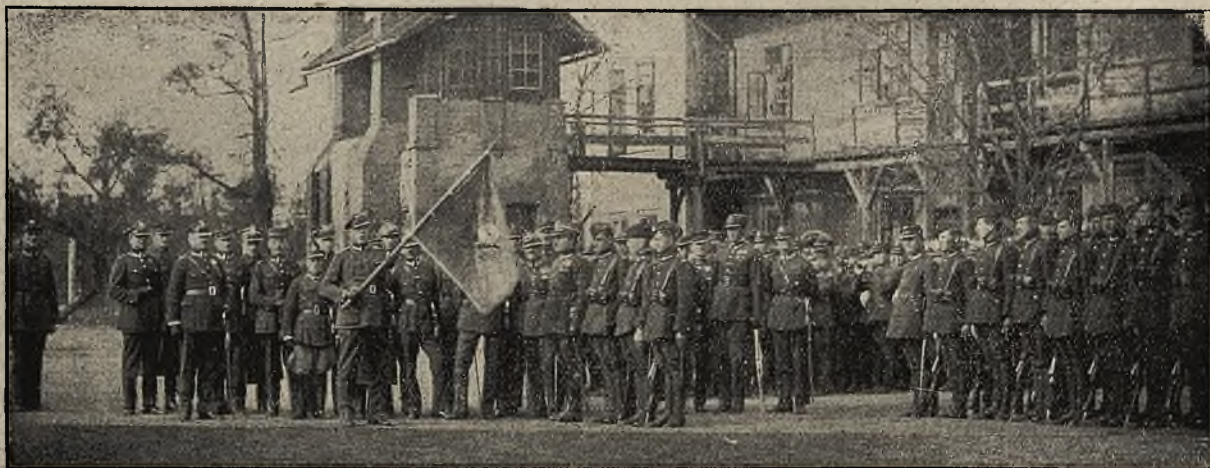
Do zarządu zostali wybrani: ppłk. rez. Konstanty Chłapowski, jako prezes, kpt. rez. Głowacki, jako wiceprezes, kpt. rez. Osten-Sacken, jako skarbnik generalny, i por. rez. Kostro, jako sekretarz generalny. Jako członkowie zarządu: ppłk. rez. Kopa, ppor. rez. Jachimowicz, mjr. rez. dr. Panieński, kpt. rez. Kaczmarek, por. rez. Radomski. Jako zastępcy: por. rez. Bronisław Śniegocki, kpt. rez. dr. Fitzner i kpt. rez. Mikusiński. W skład komisji rewizyjnej weszli: mjr. rez. Przywecki, por. rez. Kubski i por. rez. Rogoziński. W skład sądu honorowego (koleżeńskiego) weszli: płk. rez. Breza, jako przewodniczący, ppłk. rez. dr. Kolszewski, mjr. rez. Przywecki, kpt. rez. Fitzner i por. rez. Soldenhoff. Jako zastępcy: kpt. rez. Konwerski, kpt. rez. Kutzner por. rez. Skowroński i por. rez. Brojerski. W końcu przyjęto rezolucję, skierowaną do ministerstwa spraw wojskowych w sprawie odmówienia asysty wojskowej na pogrzebach oficerów rezerwy. W wolnych głosach przemawiali: ppłk. rez. dr. Twórz (Kościan) i kpt. rez. Mikusiński w sprawie hufców szkolnych, por. rez. Materne i por. rez. Rzoska. Zebranie solwował po kilkugodzinnych obradach prezes związku ppłk. rez. Konstanty Chłapowski.

Za Zarząd:
Prezes
Chłapowski, ppłk. rez.

Sekretarz generalny
Kostro por. rez.

Po odbytem walnem zebraniu, w restauracji, Palais Royal odbył się wspólny koleżeński obiad, do którego zasiadło około 100 osób. W czasie obiadu prezes związku ppłk. rez. Konstanty Chłapowski wzniósł toast na pomyślność rzeczypospolitej, poczem wzniósł zdrowie wojska polskiego w ręce generała Hausera. Na zakończenie generał wzniósł toast „Kochajmy się". W miłym nastroju przeciągnęła się uroczystość do wieczora.

NAGRODA CELNEGO STRZELANIA.



Dowódca 49 p. p. w Kolomyi wręcza sztandar strzelecki, jako nagrodę przechodnią na rok 1925/6, 2-ej kompanji strzeleckiej, która osiągnęła najlepsze wyniki. Najlepszy strzelec, st. szer. Górski, otrzymał 14-dniowy urlop.
„Żołnierz Polski".

Bialskie koło związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

Komunikat Nr. 4.

Sprawozdanie z działalności za czas ubiegły. Działalność koła w okresie od czasu wydania kom. Nr. 3 ześrodkowała się głównie około zorganizowania wyjazdu kolegów na manewry do Brześcia i zjazdu we Lwowie. Dokładne sprawozdanie złożymy w następnym komunikacie, który opracuje kol. prezes Możdziński, w chwili obecnej z powodu choroby nieobecny w Białej, pozostaje bowiem na dłuższej kuracji w zakładzie leczniczym.

Odznaka. Załączamy statut używania odznaki członkowskiej Związku oficerów rezerwy, nadmieniając, że odznaka ta kosztuje... Pieniądze prosimy nadesłać do dnia 15 stycznia 1926 r.

Odezwa Centrali. Załączamy również odezwę Nr. 3 centrali z prośbą o zainicjowanie tej sprawy u siebie na miejscu przez każdego z kolegów; sprawozdania z tej działalności oczekujemy do dnia 1 lutego 1926 r.

Udział w przysposobieniu wojskowem. Łącznie z przeżywanym okresem sanacyjnym i wywołaną tym stanem redukcją wojska, uważamy za właściwe, by każdy z kolegów obowiązkowo wstąpił do jednej z organizacyj P. W., względnie zawiązał takową, aby w ten sposób organizacje tę rozwijały się, względnie powstawały. Pomocy fachowej i broni udzieli oficer instrukcyjny, stacjonowany przy każdej P. K. U.

Jednocześnie polecamy kolegom dwie broszurki, omawiające ten przedmiot, posiadane przez nas: „Co to jest przysposobienie wojskowe"—50 gr. i "O przysposobieniu wojskowem społeczeństwa w Polsce".

Bibljoteka. Prezes naszego Koła kol. Możdziński ofiarował bezpłatnie na rzecz naszego koła swą bibljotekę wojskową, zawierającą około 90 dziełek różnej treści (spis w załączeniu). Książki te wysyłamy po nadesłaniu 30 gr. na przesyłkę. Termin korzystania z książki — dwa tygodnie.

Stan kasy. Stan kasy 50 zł.; w międzyczasie niektórzy koledzy opuścili się w przysyłaniu regularnem składek. Wysyłamy ze średnim rezultatem przypomnienia. Zaległość kasowa 150 zł. Prosimy o regularne nadsyłanie pieniędzy, gdyż brak ich hamuje pracę.

Prenumerata „Głosu Oficera Rezerwy". Obecnie organ nasz wychodzi dekadami pod zmienioną nazwą: „Głos oficera, podoficera i szeregowca rezerwy". Prenumerata 6 zł. kwartalnie. Adres: Warszawa, Senatorska 22, P. K. O. 2680.

Zjazd. Doroczny zjazd proponujemy po powrocie kolegi prezesa, w końcu lutego r. b.

w/z. Prezes *Koch*, por. r.
Sekretarz *Śliwiński*, por. r.

Nowe oznaki szeregowych.

Dziennik ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 126 z dnia 23 grudnia r. z. ogłasza następujące rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 7 grudnia r. z. o oznakach szeregowych:

Na mocy art. 18 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o podstawowych obowiązkach i prawach szeregowych (Dz. U. R. P. nr. 72 poz. 698) ustalam następujące oznaki szeregowych:

Oznaki stopni szeregowych.

§ 1. W miejsce ustanowionych w dotychczasowych przepisach ubioru polowego czerwonych taśm wełnianych, ustalam, jako oznaki stopni szere-



Szkoła podoficerska 13 dywizjonu artylerji konnej we Lwowie.

„*Żołnierz Polski*".

gowych na naramiennikach i czapkach, białe galony metalowe, obramowane barwą karmazynową.

Szerokość galonu łącznie z obramowaniem wynosi na naramiennikach 10 mm., na czapkach 5 mm.

§ 2. Poszczególne stopnie szeregowych na naramiennikach oznacza się w sposób następujący:

starszy szeregowiec i równorzędni—jeden galon poprzeczny w odległości 5 mm. od dolnego brzegu naramiennika,

kapral i równorzędni—2 galony, z których pierwszy, jak wyżej, drugi w odległości 2 mm. od pierwszego,

plutonowy i równorzędni—3 galony, z których pierwszy, jak wyżej, następne w odległości 2 mm. od siebie,

sierżant i równorzędni—galon wzdłuż brzegów naramiennika, z wyjątkiem dolnego brzegu,

starszy sierżant i równorzędni — galon, jak, u sierżanta, ponadto galon przez środek naramiennika, od guzika do dolnego brzegu,

chorąży — galon, jak u sierżanta, ponadto, gwiazdka z białego metalu typu oficerskiego w środku naramiennika.

§ 3. Kształt i sposób umieszczania oznak stopni szeregowych na czapkach pozostają bez zmiany, mianowicie:

starszy szeregowiec i równorzędni—1 galon,
kapral i równorzędni—2 galony,
plutonowy i równorzędni—3 galony,
sierżant i równorzędni — 1 galon w kształcie kąta,
starszy sierżant i równorzędni — 2 galony w kształcie kąta,
chorąży—gwiazdka z białego metalu typu oficerskiego i wypustki barwy karmazynowej na toku i szwach wierzchu czapki.

Temblak podoficerski.

§ 4. W uzupełnieniu dotychczasowych przepisów ubioru polowego, ustalam temblak podoficerski z białej taśmy, podwójnie złożonej, z czterema równoległemi wąskiemi paskami barwy karmazynowej, z których dwa na brzegach dwa w środku taśmy w równej odległości od siebie, zakończony węzłem i chwastem i opatrzony przesuwką nad węzłem.

Węzeł pokryty jest białą taśmą i zakończony u góry i u dołu obramowaniem barwy białej w karmazynowe paski.

Chwast składa się z plecionych sznurów barwy karmazynowej, pokrytych pojedyńczą warstwą plecionych sznurków barwy białej, ściągniętych u dołu. Przesuwka z białej taśmy. Wymiary temblaka są następujące: długość taśmy pojedyńcza 35 cm., podwójna 70 cm., szerokość taśmy 2 cm., długość węzła 2 i pół cm., szerokość węzła 2 i pół cm., grubość węzła 1 cm., szerokość górnego obramienia węzła 5 mm., dolnego obramienia węzła 7 mm., długość chwastu 4 i pół cm., szerokość przesuwki 2 cm.

§ 5. Temblak nosi się bądź na żabce pod rękojeścią bagnetu, bądź na rękojeści szabli.

Sposób wiązania temblaka ustali minister spraw wojskowych.

Oznaki służby zawodowej.

§ 6. Jako oznakę służby zawodowej dla podoficerów, ustalam na lewym rękawie kurtki i płaszcza szewrony z białego galonu metalowego, obramionego barwą karmazynową, szerokości łącznie z obramieniem 1 i pół cm., względnie 3 cm.

Szewrony mają kształt kątów prostych o końcach ściętych równolegle do długości rękawa, między któremi odległość wynosi 15 cm. Kąt szewronów zwrócony jest ku dołowi, przyczem dolna część pierwszego szewronu znajduje się na linji zgięcia łokcia. Odległość między poszczególnemi szewronami wynosi pół cm.

§ 7. Prawo do pierwszego szewronu typu węższego nabywa podoficer po odbyciu trzech lat służby zawodowej, do następnych—po odbyciu następnych trzechleci służby zawodowej.

Szewron typu szerszego zastępuje trzy szewrony typu węższego.

Postanowienia końcowe.

§ 8. Przepisy wykonawcze do niniejszego rozporządzenia wyda minister spraw wojskowych.

§ 9. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.



Turniej szermierczy szkół wojskowych D. O. K. Nr. 1.
Jedno z decydujących spotkań o 1 miejsce.
„Żołnierz Polski".

Stanowisko oficera rezerwy w życiu społeczeństw zachodu.

(Ciąg dalszy).

Przechodzimy obecnie do omówienia zagadnienia szkolenia korpusu oficerów rezerwy we Francji. Wyszkolenie to, postanowiły władze wojskowe ujednostajnić z wyszkoleniem oficerów zawodowych; w tym celu utworzono przy szkołach oficerskich „oddziały kandydatów na oficerów rezerwy" (peletons d'eleves officiers de reserve). Oddziały te posiadały cały szereg wykładów i ćwiczeń wspólnych z oddziałami kandydatów na ofice-

rów zawodowych. Kandydatami mogli tu być: absolwenci wyższych zakładów naukowych, którzy ukończyli wyższy kurs przysposobienia wojskowego, następnie szeregowi, posiadający wykształcenie średnie, którzy przesłużyli 6 miesięcy w linji i złożyli egzamin wstępny z przedmiotów wojskowych według specjalnego programu:

Tak ci jak i drudzy pełnić muszą następnie służbę w szeregach przez 6 miesięcy, poczem uzyskują odpowiednie świadectwo i stopień podporucznika, względnie podoficera rezerwy (zależnie od wykazanych postępów). W stopniu tym odbywają oni 6-miesięczny okres próbny w pułku swej broni, a następnie przechodzą do rezerwy. Jednocześnie kandydaci, którzy dotychczas byli podoficerami, zostają mianowani podporucznikami rezerwy.

Ogółem więc służba trwa: dla kategorjij pierwszej—12 miesięcy i 18 miesięcy czyli o sześć miesięcy dłużej dla kategorji drugiej, czyli normalnie, przyczem kategorja druga odsługuje ostatnie 6 miesięcy już w stopniu oficera względnie aspiranta, co wpływa w niemałej mierze na złagodzenie dla nich warunków służbowych.

Ciekawe są cyfry w tym względzie; w ciągu 1923 roku na kursy przysposobienia wojskowego zapisało się 15.000 słuchaczy, ukończyło je 7.000, z tej ostatniej liczby przyjęto wprost do pułków, kandydatów na oficerów rezerwy — 2.000. Z poborowych przyjęto do pułków kandydatów 800; z ogólnej więc liczby 2.800 uzyskało stopień podporucznika rezerwy—2.210 ludzi.

Nowy projekt rządowy przewiduje nowe sposoby rekrutowania oficerów rezerwy. I tak słuchacze wszystkich wyższych szkół cywilnych, bez różnicy, a zatem instytutów, uniwersytetów, szkół normalnych dla nauczycieli, szkół sztuk i rzemiosł— korzystają z odroczeń służby wojskowej i ze specjalnych ułatwień, jak możność mieszkania na mieście a nie w koszarach, co pozwala im nie przerywać studjów. Natomiast w ciągu studjów muszą się oni kształcić wojskowo. Studenci, którzy zdali ostateczne egzaminy są obowiązani ubiegać się o stopień oficera rezerwy. Pozatem na korzyść klas inteligencji ustanowiono ogółem różnicę dwóch miesięcy czasu spędzonego w szeregach; wykształcenie wojskowe udzielane kandydatom na oficerów rezerwy będzie bardzo gruntowne, obejmuje ono dużą liczbę godzin i stoi na wysokim poziomie. Powyższy projekt wywołał dużo replik, zwłaszcza komisji wojskowej, członek której gen. Castelnau uważał iż nie należy zaprowadzać takiej różnicy między pracownikami umysłowymi a fizycznymi. Twierdzi on że młodzież cała powinna czuć się normalnie zobowiązana do ubiegania się o stopnie wojskowe i nie potrzeba jej za to zapewniać jakichś specjalnych korzyści. Pozatym sądzi on iż nadmierne obarczenie studjami wojskowemi słuchaczy szkół wyższych może przynieść uszczerbek ich wykształceniu naukowemu. Komisja wojskowa opracowała wzamian inny projekt, tak się przedstawiający: studenci będą przyjmowani na podstawie egzaminu konkursowego do szkół oficerów rezerwy, po 9 miesiącach pobytu w tych szkołach otrzymają oni nominację na stopień oficera lub podoficera rezerwy, zależnie od stopni osiągniętych na egzaminie konkursowym z ukończonej nauki.

Następnie odsłużą oni 9 miesięcy w wojsku w stopniu otrzymanym (a więc razem 18 miesięcy). Projekt wskazany nie przewiduje więc specjalnych ulg i ułatwień dla młodzieży, wobec czego można się obawiać iż nie zechce ona garnąć się do korpusu oficerskiego rezerwy mimo moralnych przywilejów.

Jerzy Kismanowski, por. rez.

Samobójstwo ś. p. por. rez. Tadeusza Mackiewicza.

Otrzymujemy list następujący, będący w związku z naszym artykułem wstępnym:

Ty Polsce—Polska tobie!

Do dziś na murach Warszawy widnieją tam i ówdzie napisy w swoim czasie modne: „Ty Polsce—Polska tobie". Kto tylko mógł, spieszył na front, aby przyjść z pomocą ojczyźnie; młodzi Polacy porzucali pracę, ławy szkolne, ojcowie dzieci i żony i spieszyli z ofiarą życia. Wielu z nich pozostało na polu walki, a żywi wrócili do kraju, gdzie w myśl hasła mieli otrzymać pracę i spokój zasłużony. Stało się inaczej: tysiące b. wojskowych napróżno kołata i dziś do najrozmaitszych instytucyj prywatnych i państwowych, a kto dostał jaką pracę, to drży stale przed strachem redukcji. Zwalniają bez namysłu; nie trzeba powodu do zredukowania pracownika. Źle również wychodzą ci, którzy do związków partyjnych nie należą. W ten właśnie sposób traktuje zarząd kasy chorych m. Warszawy swych pracowników. Dnia 25/XII. 25 r. kol. Tadeusz Mackiewicz popełnił samobójstwo, przekonany, że w ten tylko sposób znajdzie spokój, za przelewanie krwi w obronie ojczyzny zasłużony.

Krew kol. Mackiewicza spadła na głowy tych, którzy bez zastanowienia się zwolnili go z pracy, pozostawiając żonę i dziecko jego na pastwę losu. Postępowanie podobne z oficerami rezerwy, jak



Podch. Suski (oficerska Szkoła Inżynierji) zwycięzca w turnieju szermierczym szkół wojskowych D.O.K. Nr. 1. „*Żołnierz Polski*".

również z b. wojskowymi, zasługującymi, po spełnieniu swych obowiązków względem ojczyzny swej, na spokojne życie i uczciwą pracę—jest nieobywatelskie. Władze powinny natychmiast przyjść z pomocą oficerom rezerwy, zabezpieczając ich posady we wszystkich instytucjach przed redukcją. Redukować zaś powinni takich, którym na posadzie nie zależy, redukować również kobiety, nie mające żadnych obowiązków, a które pracują na fatałaszki. Protekcje wszelkie powinny być nareszcie pogrzebane. *Z. W.*

Książki nadesłane.

E. v. Falkenhayn gen. piech. *Niemieckie Naczelne Dowództwo w latach 1914—1916.* Z niemieckiego przetłumaczył dr. B. Merwin mjr. Warszawa 1926. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 5,50 zł.

Ostatnio wydana praca b. szefa Sztabu Generalnego i jednocześnie ministra wojny Rzeszy tyczy się najważniejszych wydarzeń dwóch pierwszych lat wojny światowej. Dla nas jest ona szczególnie ciekawa ze względu na to, że autor omawia również i walki prowadzone na terenie Polski, oraz stosunek naczelnych władz państw centralnych do sprawy polskiej, której poświęca osobny rozdział p. t.: „Oswobodzenie Polski", przyczem daje wyraz swym niechętnym poglądom w stosunku do utworzenia niezależnego państwa polskiego jako utrudniającego zbliżenie się Rosji do Niemiec oraz jako wytwarzającego niebezpieczną irredentę pod bokiem zaboru pruskiego. Na uwagę zasługują również powody walki polsko-niemieckiej podane przez Kanclerza Rzeszy (sierpień 1915 r.—strona 132).

Pisma nadesłane.

—

„ŻOŁNIERZA POLSKIEGO" Nr. 3 zawiera w swej zajmującej treści artykuły: W rocznicę powstania 1863 r. Obserwator. Natarcie. Ochotnicy na stracenie. Przez bezdroża Afryki. Wyprawa po karabiny maszynowe, ciekawą kronikę i kawały.

Zdobi numer piękna okładka K. Mackiewicza i około trzydziestu ilustracyj.

———

PANTEON POLSKI, ilustr. pismo, poświęcone czci poległych i kronice czynu żołnierza polskiego. Wyszedł Nr. 21 i zawiera dokończenia wspomnień *Zawiszanki* o jej „najlepszym wywiadzie" (1914), *Zagórskiej* fragment z dziejów Ligi Kobiet we Lwowie, *Nitmana* o lotnej maszynie ułańskiej (!) dalej z walk o Wilno, nieco ze statystyki obrońców Lwowa, dobrze ułożoną *kronikę* działań we Lwowie, a w końcu kilkadziesiąt życiorysów i wspomnień o poległych. *Wszystko bogato ilustrowane.* Liczne nazwiska obrońców i poległych pozostaną na zawsze dokumentami wielkiego czynu z lat 1914—1921. Cena egz. 80 gr. *Adres. Lwów—Skrytka 98.* Każdy Polak powinien mieć u siebie „Panteon Polski".

———

„ŻEGLARZ POLSKI", pismo, poświęcone sprawom żeglugi morskiej i rzecznej, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb i zadań żeglugi polskiej, po trzymiesięcznej przerwie ukazuje się znów regularnie jako tygodniowy przegląd, samodzielnie, w Tczewie. Adres redakcji i administracji: Tczew, ul. Hallera 17. Prenumerata kwartalna „Żeglarza Polskiego" wynosi 1 złoty.

Prenumerata kwartalna 6 zł., miesięczna 2 zł. wraz z przesyłką. **Ogłoszenia:** 1 str. 160 zł., 1/2 str. 80 zł., 1/4 str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł., 1/32 str. 5 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 2680.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Senatorska 22, telefon Nr. 168-74.

Redaktor główny i wydawca kpt. rez. Stefan Krzaczyński przyjmuje po uprzedniem porozumieniu się telefonicznem.
Redaktorzy działów: Związku podoficerów rezerwy Eugenjusz Szmidt i Związku byłych wojskowych kpt. rez. Leon Grzegorzak.
Administracja czynna w godz. 9—19 prócz niedziel i świąt.

Adres Związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej: Warszawa ul. Wilcza Nr. 33, tel. 125-46.

Druk J. B. Kondeckiego. Warszawa, Marszałkowska 53a. Telefon 268-08.